

Rejestrowy, z dnia stycznia 2012 r., sygn. akt , którym to postanowieniem Sąd Okręgowy w W stwierdził wykonalność na terenie Polski wyroku Sądu Rejonowego w H z dnia października 2010 r.

Skarżący, pozwany w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym w H , jest obywatelem mieszkającym od blisko lat na terenie Polski. Nie prowadzi ani nie prowadził żadnych interesów na terytorium H Powód w sprawie zawisłej przed Sądem w H – G M (dalej: „Powód”)– mający obywatelstwo Prowadzi on interesy m.in. w Polsce, gdzie jest współnikiem spółek: M sp. z o.o. (KRS), P sp. z o.o. (KRS) oraz H sp. z o.o. (KRS). Często przyjeżdża do W , gdzie przebywa w domu, którego jest współwłaścicielem.

W 1996 r. Skarżący oraz Powód założyli spółkę na terytorium Polski o nazwie V sp. z o.o. W dniu kwietnia 2007 r. Skarżący odkupił od Powoda udziały w V Umowa ta została poddana przez Skarżącego oraz Powoda wyłącznej jurysdykcji sądów polskich. Nadto strony tej umowy uzgodniły, że prawem właściwym dla tej umowy będzie prawo polskie. Umowa zawierała również adres zamieszkania Skarżącego.

Powód zalegał Skarżącemu z wypłatą należnego mu honorarium z różnych tytułów w kwocie przekraczającej USD. W związku z powyższym strony w porozumieniu z dnia kwietnia 2007 r. (dalej: „Porozumienie z kwietnia 2007 r.”) zawartym na terenie Polski ustaliły, że część wierzytelności Skarżącego względem Powoda powstałych do momentu zawarcia tego porozumienia, tj. do dnia kwietnia 2007 r., zostanie potrąconych z wierzytelności Powoda względem Skarżącego z tytułu sprzedaży udziałów. Należności przedstawione do potrącenia wynosiły około USD. W związku jednak z faktem, że strony nie były w stanie podać dokładnej kwoty należności przysługujących z danych tytułów, ustaliły, iż potrącenie to nazwą „zaliczką”, a ewentualne różnice co do tych kwot zostaną zwrócone w przeciągu 30 dni od podpisania tej umowy.

Pismem z dnia marca 2008 r. Powód, tym razem działający nie w imieniu własnym, lecz w imieniu E LTD, zażądał od spółki V sp. z o.o. zapłaty sumy USD. Powód wyraźnie powołał się na treść Porozumienia z kwietnia 2007 r., które stanowiło rozliczenie należności z tytułu sprzedaży udziałów. Do wezwania załączona była tabela sporządzona przez Powoda, w której to Powód uznał wcześniejszą należność Skarżącego względem Powoda w kwocie USD, tj. kwoty oczywiście większej niż USD przedstawionych do potrącenia w porozumieniu z dnia kwietnia 2007 r. Dług Powoda względem Skarżącego w kwocie USD, o której mowa powyżej, powstał w wyniku współpracy pomiędzy Powodem i Skarżącym w okresie przed sprzedażą udziałów w spółce V w dniu kwietnia 2007 r. Powyższe nie było sporne w sprawie. Jak wynika z tabeli załączonej przez Powoda do wspomnianego pismem żądania, Powód dokonał pomieszania ze sobą różnych, niezależnych stosunków prawnych między różnymi podmiotami prawnymi, w wyniku czego dokonał szeregu potrąceń z wierzytelnością przysługującą Skarżącemu. W ten sposób w szczególności zostały potrącone długi spółki V sp. z o.o. względem spółek Powoda w kwocie wynoszącej aż USD, mimo iż były to zupełnie inne podmioty. Powód arbitralnie stwierdził, iż Skarżący odpowiada całym swoim majątkiem za zobowiązania polskiej spółki V sp. z o.o. z samego tytułu bycia jej udziałowcem. Na podstawie dokonanych potrąceń długów spółki V sp. z o.o. z należnościami Skarżącego, innych mniejszych

kwot oraz potrącenia kwoty USD Powód stwierdził, że Skarżący powinien zapłacić mu USD. Powód nie zważył na fakt, iż długi spółki V sp. z o.o. powinien dochodzić od tej spółki. Powód postanowił dochodzić tych długów wprost od Skarżącego, który był jedynie współnikiem tej spółki.

Pismem z dnia października 2008 r. Powód, działający również w imieniu E LTD, powołując się na pismo z marca 2008 r., zredukował swoje żądanie z kwoty USD do kwoty USD.

W 2009 na adres spółki V sp. z o.o. doręczono w trybie Konwencji o doręczaniu za granicą dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych lub handlowych, sporządzonej w Hadze dnia 15 listopada 1965 r. (dalej: „**Konwencja o doręczaniu**”) pozew przeciwko Skarżącemu na kwotę USD złożony przez powoda w Sądzie Rejonowym w H Pozwu tego nigdy nie doręczono na adres zamieszkania Skarżącego. Wszelkie następne pisma sądowe, wbrew Konwencji o doręczaniu, były wysyłane na adres spółki V pocztą, zwykłym listem, czasem kurierem – niezgodnie z Konwencją o doręczaniu. Pisma sądowe, w tym wezwania, wysyłane były przez Sąd Rejonowy w H za pośrednictwem pełnomocnika Powoda w H, choć stosownie do postanowień Konwencji o doręczaniu powinny być doręczane za pośrednictwem sądu polskiego. Wyrok Sądu Rejonowego w H nigdy nie został doręczony Skarżącemu w trybie Konwencji o doręczaniu.

Skarżący, zaskoczony faktem wytoczenia przeciwko niemu powództwa w H, gdyż ani tam nie przebywa, ani nie prowadzi tam działalności, a Porozumienie z kwietnia 2007 r. było ściśle związane z umową sprzedaży udziałów V sp. z o.o. z kwietnia 2007 r., dla której prawem właściwym było prawo polskie, zaś sądem właściwym sąd polski, podjął próbę obrony swoich praw. Mając w pamięci wezwania kierowane przez Powoda na adres spółki V, domyślając się, że Powodowi chodzi w istocie o Porozumienie z kwietnia 2007 r. oraz zawarcia przy sprzedaży udziałów spółki V umowy prorogacyjnej (mocą której spory z umowy sprzedaży udziałów miały podlegać sądom polskim), Skarżący wskazywał przed Sądem w H, że wszelkie relacje pomiędzy nim a Powodem powinny być rozstrzygane w Polsce.

Ponieważ Skarżący nie znał się na obowiązującym w H prawie, ani nie stać go było na „dojeżdżanie” do miejsca tak bardzo odległego od Polski, a tym bardziej na zatrudnienie miejscowego prawnika, wniósł listownie o przyznanie mu pomocy prawnej z urzędu. Pomoc ta, wskutek działań Powoda, który aktywnie przeciwstawiał się udzieleniu Skarżącemu bezpłatnej pomocy z urzędu, nie została przyznana Skarżącemu. W związku z powyższym Skarżący zmuszony był bronić swoich praw przed Sądem Rejonowym w H jedynie korespondencyjnie, na miarę swoich możliwości.

Zdaniem Skarżącego jedynym powodem wytoczenia powództwa przed tak odległym sądem była chęć uniemożliwienia Skarżącemu równoprawnego uczestniczenia w postępowaniu sądowym i obrony swych praw. Skarżący wielokrotnie podnosił brak jakiegokolwiek więzi z H, w tym fakt, że mieszka na stałe w Polsce, wszelkie sprawy prowadzi w Polsce, stosunek prawny będący przedmiotem postępowania, dotyczy Polski oraz że Powód także często przebywa w Polsce. Te argumenty jednak zostały zignorowane przez Sąd Rejonowy w H

W dniu września 2010 r. Sąd Rejonowy w H zażądał, aby Skarżący „do godziny 16 dnia października 2010 r.” przedstawił „pogłębioną i wyczerpującą obronę” pod rygorem uznania w pełni przez Sąd roszczenia Powoda. Wezwanie zostało doręczone jak zawsze błędnie – na adres V sp. z o.o., z pominięciem przepisów Konwencji o doręczaniu. Czas określony przez Sąd Rejonowy w H wynosił jedynie 14 dni od daty wydania wezwania. Nie uwzględniał on czasu potrzebnego na doręczenie wezwania wysłanego w H na terytorium Polski. W tak określonym czasie nie istniała możliwość przygotowania pisma zawierającego należytą obronę i argumentację, nawet dla osoby biegłej w prawie H, a co dopiero dla Skarżącego, który prawa tego w żadnym stopniu nie znał, a znalezienie profesjonalnego pełnomocnika w tym zakresie w Polsce przekroczyło jego możliwości. Wskutek nie otrzymania od Skarżącego w wyznaczonym terminie żądanego pisma Sąd Rejonowy w H wydał października 2010 r. wyrok zasądający od Skarżącego na rzecz Powoda kwotę USD (dalej: „**Wyrok z H**”).

Pismem do Sądu Okręgowego w W z dnia kwietnia 2011 r. Powód wniósł o stwierdzenie wykonalności Wyroku z H na terenie Polski. W odpowiedzi na ów wniosek Skarżący wniósł o oddalenie wniosku z uwagi m.in. na brak możliwości obrony swych praw przed Sądem Rejonowym w H, niczym nieusprawiedliwiony wybór miejsca forum dokonany wyłącznie w celu uniemożliwienia Skarżącemu obrony, nieprawidłowości w doręczaniu oraz pomieszczenie długów spółki V z długami Skarżącego wobec różnych podmiotów, w szczególności spółki V sp. z o.o.

Sąd Okręgowy w W, a następnie Sąd Apelacyjny w W, uznając, że nie są uprawnione do merytorycznego badania powództwa oraz dopuszczalności i zasadności jego wytoczenia przed Sądem Rejonowym w H, a także niestosowania przez ten Sąd procedury zapewniającej Skarżącemu należytą obronę jego praw, stwierdziły wykonalność Wyroku z H na terytorium Polski.

Stwierdzenie wykonalności orzeczeń sądów państw obcych na podstawie art. 1150 oraz 1146 k.p.c. poprzez znaczny automatyzm procesu uznawania i stwierdzania wykonalności zagranicznych orzeczeń skutkuje naruszeniem zasady równości stron postępowania, prawa do sądu oraz zasady pewności prawa. Jak zostanie wykazane poniżej, treść art. 1150 oraz 1146 k.p.c. w sposób nieuzasadniony i niezgodny z treścią art. 31 ust. 3 Konstytucji ogranicza wyżej wskazane prawa obywatelskie, zagwarantowane w art. 2, 32 ust. 1 oraz 45 ust. 1 Konstytucji.

Wylimitowanie z obrotu prawnego ww. niezgodnych z Konstytucją przepisów wymusiłoby na ustawodawcy wydanie przepisów z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego uwzględniających poszanowanie prawa jednostki do sądu w poszczególnych jurysdykcjach o różnych gwarancjach tych praw, z uwzględnieniem specyfiki poszczególnych jurysdykcji. Usunięcie tych przepisów z obrotu prawnego nie wpłynęłoby na uznawanie wyroków sądów krajów członkowskich Unii Europejskiej, gdyż są one regulowane na poziomie europejskim. Podobnie brak tych przepisów nie wpłynąłby na wzajemną uznawalność wyroków krajów, które podpisały z Polską konwencje o wzajemnym uznawaniu orzeczeń sądowych. Przepisy te bowiem mają pierwszeństwo przed unormowaniami k.p.c.. Stwierdzenie niekonstytucyjności w/w przepisów dotyczyć będzie orzeczeń sądów państw, które nie mają podpisanych z Polską konwencji w tym zakresie, a przez to państw, wobec których Polska nie ma żadnych instrumentów wymuszania wzajemnej uznawalności wyroków

Ustawodawca nie wprowadzając stosownych postanowień intertemporalnych, stanowiących, że do stosunków prawnych powstałych przed zmianą przepisów o uznawaniu i stwierdzaniu wykonalności stosuje się przepisy dotychczasowe, naruszył tym samym zasadę pewności prawa. Skarżący bowiem w sposób nieuzasadniony został pozwany przed Sąd Rejonowy w H , a w wyniku zmiany przepisów dotyczących stwierdzenia wykonalności sądów zagranicznych, nieoczekiwanie wpadł on w „pułapkę prawną”, gdyż wyrokowi temu została nadana klauzula wykonalności na terytorium Polski, mimo że w momencie zawierania umów nie mógł on przewidzieć możliwości uznawania i stwierdzenia wykonalności wyroku Sądu w H na terytorium Polski.

Niezależnie od powyższego Sąd Rejonowy w H w przedmiotowym postępowaniu w sposób ewidentny i rażący naruszał art. 5 Konwencji o doręczaniu w zw. z. Oświadczeniem rządowym z dnia 16 czerwca 2000 r. w sprawie przystąpienia przez Rzeczpospolitą Polską do Konwencji o doręczaniu za granicą dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych lub handlowych, sporządzonej w Hadze dnia 15 listopada 1965 r. (Dz. U. z 2000 r. Nr 87 poz. 969). Przesyłał on bowiem pisma sądowe z pominięciem sądów polskich. Pisma były przesyłane listami zwykłymi. Powyższe naruszało prawo Skarżącego do sądu, gdyż nie był on prawidłowo zawiadamiany o czynnościach Sądu w H jak i nie mógł wykonać należycie zarządzeń wydanych przez sąd zagraniczny. Sąd zagraniczny nie wiedział czy i jak doręczane są jego pisma do Skarżącego, a także nie miał kontroli nad procesem doręczania tych pism.

Stosownie do orzecznictwa sądów polskich badanie zastosowania przepisów o doręczaniu nie może być przedmiotem postępowania w trybie art. 1150 oraz 1146 k.p.c.. Przepisy te interpretowane są w ten sposób, że naruszenie przepisów konwencyjnych nie stanowi przesłanki odmowy stwierdzenia wykonalności sądu zagranicznego. Uwzględniając powyższe, art. 1150 oraz 1146 k.p.c. sankcjonują nawet jaskrawe nieprzestrzeganie przepisów międzynarodowych, które są jednocześnie gwarantem prawa do sądu jednostki. Stosownie do art. 1150 oraz 1146 k.p.c. sąd polski stwierdzi wykonalność wyroku zagranicznego nawet jeżeli stronie polskiej w trakcie postępowania, wbrew obowiązującym przepisom konwencyjnym, nie zostaną należycie doręczone jakiegokolwiek kierowane do niej postanowienia, wezwania i inne pisma sądowe, mimo że strona zamieszkała w Polsce działając w zaufaniu do obowiązującego prawa winna spodziewać się doręczeń zarządzeń i innych pism zgodnie z Konwencją o doręczaniu. Podane powyżej artykuły są niezgodne z art. 2 Konstytucji jako konstytucyjną zasadą pewności prawa i zasadą praworządności.

Podobnie sądy polskie stwierdzają wykonalność wyroku zagranicznego, mimo zawarcia pomiędzy stronami umowy prorogacyjnej w trybie art. 1104 k.p.c. na sąd innego państwa niż wydający wyrok. W tym zakresie osoba zawierająca umowę prorogacyjną również wpada w swoistą „pułapkę prawną” spodziewając się, że jedynym sądem właściwym w sprawie będzie sąd wskazany w umowie stosownie do art. 1104 k.p.c., choć w istocie sąd polski w takiej sytuacji stwierdzi wykonalność wyroku zagranicznego na terenie Polski.

Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie stanął na stanowisku, iż badanie prawidłowości doręczeń przed Sądem w H jest niedopuszczalne. Sądy powszechne jak i Sąd Najwyższy również stoją na stanowisku, że nie mogą badać merytorycznie wyroków zapadłych za granicą, przez co określona w art. 1146 § 1 pkt 6 k.p.c. klauzula porządku publicznego pozbawiona jest w zasadzie praktycznego znaczenia. Nadto, ze względu na bardzo nieostry charakter tej klauzuli jej zastosowanie zależy od

swobodnego uznania sędziego, przy uwzględnieniu zawężającej wykładni, która jest stosowana w obowiązującej linii orzeczniczej.

2. Zarzut niezgodności z art. 32 ust. 1 Konstytucji

Do fundamentalnych praw obywatelskich należy prawo do równego traktowania wynikające z zasady równości zagwarantowanej w art. 32 ust. 1 Konstytucji. W ramach procesu cywilnego powyższa gwarancja skorelowana została w szczególności z zasadą kontradiktoryjności. Zgodnie z tą zasadą trzonym materiału dowodowego w postępowaniu cywilnym są twierdzenia stron i dowody przedstawiane na ich poparcie. W celu zagwarantowania powyższego obie strony sporu powinny zostać wyposażone w takie same prawa procesowe i jednakową możliwość obrony swych praw i interesów, w tym zgłaszania żądań i wniosków, przedstawiania twierdzeń i dowodów, możliwości uczestniczenia w rozprawach oraz korzystania ze środków zaskarżenia.

Trybunał Konstytucyjny dokonywał wielokrotnie analizy zasady równości. Rozważając standardy konstytucyjne wpływające z art. 32 ust. 1 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 12 marca 2002 r. (sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14) przypominał, że: *„podstawową treścią zasady równości jest nakaz jednakowego traktowania podmiotów charakteryzujących się cechą relewantną (istotną). Zasada równości wobec prawa nakazuje identyczne traktowanie wszystkich adresatów norm prawnych znajdujących się w takiej samej lub podobnej sytuacji prawnie relewantnej. Z zasady równości wynika nakaz równego, czyli jednakowego traktowania wszystkich adresatów norm prawnych charakteryzujących się w takim samym stopniu tą samą relewantną cechą, co oznacza zakaz dyskryminowania, jak i faworyzowania takich osób. Ustalenie, czy zasada równości rzeczywiście została w konkretnym wypadku naruszona wymaga zatem określenia kręgu adresatów, do których odnosi się budząca wątpliwości norma prawna, oraz wskazania tych elementów określających ich sytuację, które są prawnie relewantne”*.

Cechą relewantną w niniejszej sprawie jest przymiot strony postępowania sądowego. Uwzględniając wyżej wskazaną wykładnię konstytucyjnej zasady równości, normy procesowe winny wyposażać obie strony procesu cywilnego w taki sam zakres uprawnień i obowiązków procesowych.

Dokonując analizy treści art. 1150 i 1146 k.p.c. należy dojść do wniosku, że przepisy te wprowadzają nieuzasadnioną dyskryminację strony pozwanej w postępowaniu polegającą na drastycznej dysproporcji w możliwości wpływu na wybranie miejsca forum, co wpływa bezpośrednio na dysproporcję w praktycznym dostępie do sądu, nierówność w możliwości przedstawienia swych praw, jak i dysproporcję przy wyborze stosowanego prawa właściwego (w tym stosowanych norm kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego). Powyższe rzutuje w konsekwencji na zakres efektywnej realizacji prawa do sądu.

Obecnie przepisy o stwierdzeniu wykonalności orzeczenia zagranicznego wskazują na duży automatyzm przy stwierdzaniu wykonalności orzeczeń sądów zagranicznych. Sąd bowiem nadaje klauzulę wykonalności orzeczeniu, jeżeli tylko nie zostaną spełnione określone bardzo wąsko negatywne przesłanki wskazane w artykule 1146 k.p.c.. Nadto przesłanki te interpretowane są przez sądy ściśle, przez co orzeczenie zagraniczne nie jest poddawane badaniu, czy zostało ono wydane przez kompetentny sąd, którego jurysdykcja jest usprawiedliwiona okolicznościami sprawy, czy jest

merytorycznie sprawiedliwe jak i czy sąd zagraniczny stosował właściwą procedurę, w tym dokonywał prawidłowych doręczeń w postępowaniu, co bezpośrednio przekłada się na prawo do sądu.

Stosownie do orzeczeń zapadłych w niniejszej sprawie, brak jurysdykcji sądów państwa obcego może być podniesiony wyłącznie przed sądem państwa obcego i nie może być badany przez sąd polski w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności. Powyższe powoduje, że powód może swobodnie wybrać państwo forum, o ile tylko sąd państwa forum stwierdzi, iż przysługuje mu jurysdykcja w sprawie. Przepisy polskiego k.p.c. nie przewidują obowiązku istnienia jakiegokolwiek łącznika z państwem forum. By nadać klauzulę wykonalności wystarczy jedynie, by sąd polski nie był wyłącznie właściwy w sprawie. Nie jest zaś ważne, czy sąd państwa obcego jest w ogóle właściwy, czy jego jurysdykcja jest usprawiedliwiona okolicznościami sprawy. Jak wynika z okoliczności niniejszej sprawy, niektóre państwa lub regiony autonomiczne, w tym H , zawłaszczają jurysdykcję w sprawach międzynarodowych. Uznają się za kompetentne w sprawach, w których okoliczności wskazują, że spór winien być rozpatrywany w zupełnie innym państwie, czasem w państwie leżącym na innym kontynencie. Na problem ten, w odniesieniu do H , wskazywały m.in. sądy amerykańskie (sprawa Oman Intl. Fin. V. Hoiyong Gems Corp., 616 F. Supp. 351, 361 (D.C.R.I. 1985), w którym Sąd wskazuje na problem zawłaszczania jurysdykcji przez sądy h).

Uregulowania te powodują rażącą dysproporcję w uprawnieniach stron. Powód bowiem może wytoczyć sprawę przed sądami niedużych jurysdykcji w odległych, egzotycznych krajach, pozwany zaś, zgodnie z polskim k.p.c., jest obowiązany wdać się w spór i ponosić niekiedy znaczne koszty dojazdu, mimo że siedzibą pozwanego jest Polska, stosunek prawny powiązany jest wyłącznie z Polską i w chwili zawiązania stosunku prawnego pozwany nie mógł się spodziewać, iż będzie pozwany przed jakimkolwiek sądem zagranicznym, tym bardziej sądem h . W takiej sytuacji wyłącznie od powoda zależy, jaki dostęp i koszty procesu będzie ponosił powód i pozwany, jaka będzie stosowana procedura, czy sąd będzie stosował procedurę znaną pozwanemu, jakie prawo międzynarodowe prywatne będzie stosowane, gdyż każdy sąd będzie stosował normy kolizyjno-prawne, które obowiązują w jego jurysdykcji, a przez to decydował, jakie prawo materialne stanie się prawem właściwym dla danego stosunku.

Z uzasadnienia do projektu ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Druk sejmowy 949) wynika, że ustawodawca przyjął w projekcie w tym zakresie „*dążenie do daleko idącego zbliżenia przepisów Kodeksu postępowania cywilnego zawartych w części czwartej do regulacji prawa wspólnotowego*”. „*Sposób uznawania zagranicznych orzeczeń są wzorowane w dużej mierze na rozwiązaniach prawa europejskiego*”. Dotyczy to w szczególności rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. WE L 12 z 16.01.2001, s. 1; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 19, t. 4, s. 42) oraz rozporządzenia Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. w sprawie jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej uchylające rozporządzenie (WE) nr 1347/2000 (Dz. Urz. UE L 338 z 23.12.2003, s. 1; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 19, t. 6, s. 243).

Powyższe założenie należy uznać za nietrafne. Ustawodawca nadając ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. nowe brzmienie Kodeksowi postępowania cywilnego, rezygnując z wielu obostrzeń przy stwierdzeniu

wykonalności i wprowadzając automatyzm przy uznawaniu i stwierdzaniu wykonalności zagranicznych orzeczeń, pominął odmienną sytuację prawną orzeczeń zapadłych na terytorium Unii Europejskiej od orzeczeń zapadłych w innych jurysdykcjach. Należy podkreślić, że rozporządzenia, o których mowa powyżej, stanowią prawo wspólnotowe tworzące w swoim zakresie kompletny system jurysdykcyjny. Określają one szczegółowo, które państwo członkowskie (sąd jakiego państwa członkowskiego) ma jurysdykcję w danym przypadku. W tej sytuacji nie ma zagrożenia, że państwo forum zostanie wybrane dowolnie. Należy również podkreślić, iż prawo kolizyjne na terenie Unii Europejskiej jest również w znacznym stopniu zharmonizowane, przez co strony postępowania mogą przewidywać brzmienie prawa, które znajdzie zastosowanie w ich sprawie.

Całkowicie odmienna sytuacja jest zaś w przypadku sądów państw niebędących członkami Unii Europejskiej. Nie istnieje bowiem ogólnoświatowa konwencja dotycząca jurysdykcji poszczególnych państw. Podobnie nie jest zharmonizowane prawo prywatne międzynarodowe. Powyższe powoduje, że każde państwo ma własne przepisy zarówno jurysdykcyjne jak i kolizyjno prawne. Sytuacja strony procesowej w poszczególnych państwach jest inna. Nie ma żadnej procesowej gwarancji, że sądy państw niepowiązanych w żaden sposób z danym sporem odrzucą pozew ze względu na brak jurysdykcji w sprawie, ani że zastosują prawo materialne, które winno być stosowane zgodnie z zamiarem stron w chwili zawiązania stosunku prawnego. W takiej sytuacji, przy niemal automatycznym stwierdzaniu wykonalności wyroków zagranicznych przez sąd polski, powód został wyposażony w rażąco dużą swobodę przy kreowaniu uprawnień zarówno procesowych jak i materialnych, których to uprawnień jest pozbawiony całkowicie pozwany.

Skarżący zauważa również podobieństwo uregulowań k.p.c. oraz Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 10 czerwca 1958 r. Jednakże podnosi, że i w tym wypadku pozycja stron jest całkowicie odmienna. Wyrok arbitrażowy może bowiem zapaść, jeżeli obie strony sporu poddadzą go pod osąd sądu polubownego, przy czym strony winny wskazać konkretną instytucję arbitrażową lub konkretnych arbitrów. Powód nie ma tu swobody w wyborze sądu polubownego, gdyż wybór ten dokonany jest przez obie strony.

Z powyższego wynika, że omawiana regulacja prowadzi do nierównego traktowania stron postępowania. Skutkuje odebraniem stronie przeciwnej, przeciwko której wydany został wyrok sądu zagranicznego, „*prawa do wysłuchania*” oraz prawa do rozpatrzenia jej sprawy przez niezawisły i kompetentny sąd.

Kwestionowana regulacja wprowadza zatem nieuzasadnione konstytucyjnie zróżnicowane, co oznacza jej niezgodność z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

2. Zarzut niezgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji

Prawo do sądu i prawo do ochrony prawnej, pojmowanej jako zapewnienie każdemu możliwości przedstawienia sprawy słusznej, uznawane jest za fundamentalne prawo obywatelskie. Zgodnie z art. 6 ust. Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, z 1994 r. Nr 36, poz. 175 i 176, z 1995 r., Nr 36, poz. 177 oraz z 1998 r. Nr 147, poz. 962) każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd. Rozumienie analizowanych praw podmiotowych jest na tle przepisów

Konstytucji zasadniczo zgodne z kierunkiem interpretacyjnym prezentowanym w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (wyrok TK z 13 grudnia 2005 r., sygn. SK 53/04, OTK ZU nr 11/A/2005, poz. 134). Na prawo do sądu składają się w szczególności: prawo dostępu do sądu (prawo uruchomienia procedury), prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury (zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności) oraz prawo do wyroku sądowego (prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia – wyrok TK z 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU Nr 4/1998).

2.1. Prawo do rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd

Stosownie do art. 45 Konstytucji każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Zdaniem Skarżącego wymóg właściwości wymaga, by każdorazowo kompetencja Sądu do rozpatrzenia danej sprawy była usprawiedliwiona okolicznościami tej sprawy. Niedopuszczalne jest orzekanie w sprawie przez swobodnie wybrany przez powoda sąd, gdyż najczęściej powód będzie wybierał miejsce forum, które faworyzuje powoda kosztem uprawnień pozwanego. W obecnym stanie prawnym pozwany jest obowiązany do wdawania się w spór przed sądem obcego kraju choćby okoliczności sprawy wskazywały, że sąd w sposób oczywisty i rażący nie powinien mieć jurysdykcji w sprawie. Podmioty międzynarodowe mogą pozywać drobne podmioty przed sądy egzotycznych państw i następnie stwierdzać wykonalność zapadłych tam orzeczeń na terytorium Polski. Powyższy stan w sposób rażący ogranicza prawo do sądu. W związku z powyższym stwierdzanie wykonalności sądów zagranicznych na mocy art. 1150 oraz 1146 k.p.c., mimo że nie przysługuje im jurysdykcja w sprawie, stanowi naruszenie zasady rozpatrywania sprawy przez sąd właściwy w sprawie zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

2.2 Prawo do rzetelnego rozpatrzenia sprawy

W uzasadnieniu wyroku z dnia 20 grudnia 2007 r. (sygn. akt P 39/06) Trybunał Konstytucyjny przypomniał, że istotnym elementem prawa do sądu są proceduralne gwarancje zapewnienia każdej ze stron realnej możliwości **rozpatrzenia sprawy** przez niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 6 Konwencji i art. 14 ust. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych).

Pojęcie rozpatrzenia sprawy przez sąd zawiera w sobie uprawnienie do przedstawienia argumentów na poparcie racji każdej ze stron procesu cywilnego. Zgodnie z ugruntowanymi poglądami doktryny i judykatury rozpatrzenie sprawy można uznać za sprawiedliwe, jeśli każda ze stron miała możliwość przedstawienia sądowi swych racji, skorzystania z prawa do obrony oraz rzetelnego postępowania (TK w wyroku z dnia 11 marca 2003 r., Sygn. SK 8/02, OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 20). Jak celnie zauważył Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 12 marca 2002 r. (sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14): „*nie ulega wątpliwości, że dopiero wysłuchanie przez ten sąd argumentacji obu stron pozwala na analizę sprawy polegającą na ważeniu argumentów, badaniu przedstawionych dowodów i rozważaniu twierdzeń stron i tylko taki tok postępowania sądu może być nazwany **rozpatrywaniem sprawy***”. Kontynuując, Trybunał Konstytucyjny stanął na stanowisku, że: „*z całą pewnością uzyskanie przez jedną ze stron sądowej sankcji dla jej twierdzeń nie może być utożsamiane z rozpatrzeniem sprawy, nie spełnia ono też wymogu sprawiedliwości proceduralnej (tj. prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury)*”, sformułowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz art. 6 Konwencji.

W tym miejscu należy wskazać na popierany w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz przez doktrynę postulat, by w państwie prawnym prawo do sądu nie było rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność do drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej. W niniejszej sprawie naruszenie prawa do sądu następuje poprzez zbyt liberalne zasady uznawania i stwierdzania wykonalności orzeczeń zagranicznych na podstawie k.p.c., bez sprawdzenia czy strona miała zagwarantowane prawo do przedstawienia swoich racji oraz nadmierny formalizm procesowy polegający na braku możliwości przedstawienia w należyty sposób swoich twierdzeń i dowodów, w tym ze świadków na ich poparcie, z uwagi na restrykcyjną interpretację przepisów dokonywaną przez sądy, polegającą na stwierdzeniu, że niedopuszczalne jest badanie przez sąd polski kwestii prawidłowości doręczeń pozwanemu pism sądu zagranicznego podczas procesu sądowego, możliwości wykonania wezwań do dokonania czynności sądu zagranicznego przez pozwanego (w tym udzielenie pozwanemu wystarczająco długiego terminu do wykonania zobowiązania), prawidłowości wyznaczenia miejsca forum i kosztów dotarcia pozwanego i jego świadków do owego miejsca. Efektem wskazanych okoliczności było wystąpienie sytuacji będącej podstawą niniejszej skargi. Ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie zapadło na skutek nadmiernego rygoryzmu warunków stawianych tylko pozwanemu. Orzeczenie przed sądem zagranicznym zapadło w oparciu o twierdzenia tylko jednej ze stron (Powoda), zatem bez wysłuchania strony przeciwnej. Sąd polski usankcjonował tę sytuację poprzez nadanie wyrokowi sądu zagranicznego klauzulę wykonalności na terenie Rzeczypospolitej Polski.

2.3 Zasada przewidywalności reguł procesowych

Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 9 listopada 2010 r. (sygn. Ts 197/2008, OTK ZU nr 6/B/2010, poz. 423) jednym z elementów prawa do sądu jest przewidywalność reguł procesowych. Zasada ta wynika wprost z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Regulacja art. 1150 oraz 1146 k.p.c. pozwalająca na szerokie uznawanie wyroków sądów zagranicznym przy braku badania czy okoliczności sprawy uzasadniały jurysdykcję danego sądu powoduje, że pozwany, w przeciwieństwie do powoda, nie jest w stanie przewidzieć reguł procesowych, jakie będą obowiązywały przy rozwiązywaniu poszczególnych sporów wynikłych z łączących powoda i pozwanego stosunków. Swobodny wybór reguł procesowych przez powoda poprzez wybór miejsca forum, które to reguły mogą w sposób znaczny odbiegać od reguł postępowania polskiego (jak to się dzieje w H) powoduje naruszenie prawa do sprawiedliwego sądu.

4. Zarzut naruszenia art. 32 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji poprzez nieusprawiedliwione ograniczenie praw obywatelskich

4.1 Podstawy ograniczenia praw obywatelskich

Wynikające z Konstytucji prawa i wolności obywatelskie nie mają charakteru absolutnego i mogą podlegać ograniczeniu. Konstytucja dopuszcza ograniczenie praw i wolności konstytucyjnych, a przesłanki takiego ograniczenia wymienia w sposób wyczerpujący w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Przepis ten, stanowiąc ogólną, abstrakcyjną miarę stosowaną do ujawnienia wszelkich wypadków pogwałcenia praw jednostki przez ustawodawcę, znajduje zastosowanie także do oceny ograniczeń prawa do sądu (tak m.in. w wyroku TK z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143 oraz wyroku z 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50).

W szczególności, ustawowe ograniczenie wolności wprowadzone mogą być tylko w zakresie niezbędnym. Tylko w razie konieczności i tylko w wymiarze koniecznym. Konieczne jest zachowanie proporcji między stopniem ograniczenia wolności jednostki a rangą chronionego interesu publicznego, czyli zakazana jest nadmierna ingerencja państwa w swobodę działania jednostki. Co więcej, ustawowe ograniczenie wolności traktowane być muszą w kategoriach wyjątków. Ich istnienie zawsze musi wynikać z wyraźnie sformułowanych przepisów ustawowych i nie może opierać się na domniemaniu. Ponadto ani poszczególne ograniczenia, ani ich suma, nie mogą naruszać istoty ograniczonego prawa czy wolności (J. Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000, s. 130). Jak wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, w wyjątkowych warunkach może dojść do kolizji prawa do sądu z inną normą konstytucyjną, poddającą pod ochronę wartości o równym lub nawet większym znaczeniu dla funkcjonowania państwa lub rozwoju jednostki. Konieczność uwzględnienia obu norm konstytucyjnych może przemawiać za wprowadzeniem pewnych ograniczeń zakresu przedmiotowego prawa do sądu. Ograniczenia takie są dopuszczalne w absolutnie niezbędnym zakresie, jeżeli urzeczywistnienie danej wartości konstytucyjnej nie jest możliwe w inny sposób. Nie mogą także naruszać istoty tych wolności i praw, które ograniczają (wyrok TK z dnia 20 maja 2008 r. sygn. akt P 18/07).

4.2 Wymóg istnienia niezbędnej konieczności jako warunek ograniczenia prawa obywatelskiego

Badając niniejsze kryterium ograniczenia praw obywatelskich należy zadać pytanie, jakim wartościom służy i jakie cele realizuje ograniczenie zasady równości oraz prawa do sądu oraz zasady praworządności i zasady pewności prawa, polegające na pozbawieniu możliwości badania przesłanek merytorycznych prawidłowości wyroku oraz należytego zapewnienia prawa pozwanemu do obrony przed sądem zagranicznym i w konsekwencji stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego jeżeli zostaną tylko spełnione przesłanki formalne niezbędne do stwierdzenia wyroku i czy w świetle tych wartości i celów niniejsze ograniczenie jest niezbędnie konieczne.

4.2.1 Szybkość postępowania sądowego

Zaskarżone art.1150 oraz 1146 k.p.c. otrzymały obecne brzmienia na mocy ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 234, poz. 1571), która weszła w życie w dniu 1 lipca 2009 r. Głównym celem tej noweli było uproszczenie i przyspieszenie postępowania sądowego w sprawach o uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroków zagranicznych. Zmiany wówczas wprowadzone były szerokie, rozległe i wielopłaszczyznowe. Cele, jakie przyświecały przy wprowadzaniu tych zmian, nie usprawiedliwiają jednak wprowadzenia tak daleko idących ograniczeń praw przysługujących stronom prowadzącym spór sądowy.

Poprzez niemal automatyczne stwierdzanie wykonalności orzeczeń sądów zagranicznych na terytorium Polski ustawodawca uwypuklił zasady ekonomiki procesowej i prawa do szybkiego rozpoznania sprawy. Powyższe jednakże wymaga wyważenia interesów obu stron postępowania. Względny ekonomiki procesowej są zdaniem Skarżącego kategorią niższą niż prawo do sprawiedliwego i właściwego sądu. Ustawodawca winien wyważać oba wskazane powyżej prawa. W wyroku z dnia 20 maja 2008 r. (sygn. akt P 18/07) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że: „w imię szybkości rozpoznania sprawy nie można poświęcać praw podmiotowych. Uproszczenie i przyspieszenie może niewątpliwie

dotyczyć kwestii formalnych, natomiast w żadnym wypadku nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z ochroną ich praw i interesów, tym bardziej, że sprawność rozpoznania sprawy przez sąd można osiągnąć za pomocą innych mechanizmów”.

Powyższe rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego stanowi kontynuację dotychczasowej linii orzeczniczej Trybunału wyrażającej pogląd, że w imię szybkości rozpoznania sprawy nie można poświęcić ochrony praw podmiotowych. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego: *„Uproszczenie i przyspieszenie może niewątpliwie dotyczyć kwestii formalnych (np. wprowadzenie formularzy czy skrócenie terminów składania odwołań), natomiast w żadnym wypadku nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów”* (wyrok z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14; wyrok z 13 stycznia 2004 r., sygn. SK 10/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 2).

Dodatkowo, należy uzupełnić, że jak słusznie wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 30 czerwca 2003 r. (sygn. akt P 1/03, OTK ZU nr 6/A/2003) *„sprawność i szybkość postępowania sądowego zależy nie tyle od samych regulacji prawnych, co od rozwiązań natury kadrowej, organizacyjnej lub finansowej”*. Postępowanie związane z uzupełnianiem błędów procesowych przebiega w określonym reżimie czasowym, co także służy zapewnieniu prawidłowego toku postępowania sądowego i zapobiega jego przewlekłości (wyrok z 20 maja 2008 r., sygn. akt P 18/07). W rozpatrywanej sprawie czasu tego dla Skarżącego było zdecydowanie zbyt mało.

4.2.2 Wnioski

Na koniec rozważań dotyczących kwestii dopuszczalności omawianego ograniczenia praw obywatelskich zasadnym jest wskazanie na następujące rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, którego treść w sposób znaczący potwierdza niekonstytucyjność zaskarżonego przepisu w zakresie jego niezgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W sprawie o sygn. P 2/04 Trybunał Konstytucyjny zauważył, że: *„swoboda ustawodawcy w kształtowaniu odpowiednich procedur nie oznacza (...) dopuszczalności wprowadzania rozwiązań arbitralnych, które ponad miarę, a więc bez wystąpienia istotnych racji, ograniczają prawa procesowe strony, których realizacja stanowi przesłankę do prawidłowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli więc ograniczenie uprawnień procesowych strony jest zbędne, z punktu widzenia zamierzonych przez ustawodawcę celów, takich jak zapewnienie większej efektywności postępowania i jego szybkości, a jednocześnie wypacza pozycję stron, uniemożliwia właściwe zrównoważenie ich pozycji procesowej, a tym samym łamie podstawowy postulat sprawiedliwości proceduralnej, czy wreszcie prowadzi do arbitralnego rozstrzygnięcia „sprawy” – to w tego rodzaju wypadkach dochodziłoby do naruszenia gwarancji konstytucyjnych związanych z prawem do sądu”* (wyrok z 28 lipca 2004 r., OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 72; podobnie pełny skład Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z 20 września 2006 r., sygn. SK 63/05, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 108).

Uwzględniając powyższe, należy stwierdzić, że ustawowe ograniczenie prawa do sądu wprowadzone na mocy art. 1150 oraz 1146 k.p.c. nie spełnia konstytucyjnego wymogu konieczności i niezbędności.

4.3 Wyczerpująca ustawowa definicja ograniczenia

Konstytucja wymaga, by ustawowe ograniczenie wolności występowało wyłącznie jako wyjątek. Dodatkowo wyjątek ów koniecznie musi wynikać z wyraźnie sformułowanych przepisów ustawowych i nie może opierać się na domniemaniu.

Z powyższym korelują zasady prawidłowej legislacji wpisane w charakter demokratycznego państwa prawa. Sprawowany przez sądy wymiar sprawiedliwości polega na zastosowaniu do konkretnych i indywidualnych wypadków norm ogólnych i abstrakcyjnych, których stanowienie zastrzeżone zostało do wyłącznej kompetencji organów ustawodawczych, a z ich upoważnienia także dla organów wykonawczych. Organ stanowiący prawo ma za zadanie takie ukształtowanie jego treści, by w sposób jednoznaczny wyrażało określone normy prawne, realizujące zakładane cele społeczne. W przypadku jednak wydania przepisów o niejednoznacznej treści podmiot stanowiący prawo ryzykuje, że respektująca przyjęte zasady interpretacji wykładnia tych przepisów może różnić się od znaczenia, jakie chciał im przypisać (por.: J. Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000, s. 52). „Ryzyko to (jak stwierdza Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 27 listopada 1997 r., sygn. akt U. 11/97) nie może obciążać podmiotów będących adresatami norm zawartych w tych przepisach, szczególnie zaś wówczas gdy odnoszą się one do materii i praw wolności obywatelskich”.

Zaskarżone przepisy stanowią, że sąd polski stwierdza wykonalność wyroku zagranicznego jeżeli nie znajdą negatywne przesłanki z art. 1146 k.p.c. Przesłanki te zaś interpretowane są przez sądy polskie w sposób bardzo rygorystyczny. Uniemożliwiają one kontrolę orzeczenia zagranicznego pod względem zachowania standardów sprawiedliwości, m.in. w zakresie ustalenia lub podjęcia czynności w celu ustalenia stanu faktycznego, zastosowania przepisów prawa wybranego przez strony, zastosowania umowy o jurysdykcji zawartej przez strony, okoliczności sprawy uzasadniających jurysdykcję w sprawie. Ustawodawca kierował się pełnym zaufaniem do sądów obcych państw. Pominął zaś fakt, że gwarancje procesowe mogą być ukształtowane w sposób różny w poszczególnych państwach, w tym mogą one bardzo ograniczać prawo do sądu oraz równouprawnienia stron. Organy państwa polskiego nadto pozbawione są możliwości kontroli przestrzegania prawa jak i standardów prawa państw.

W świetle poglądów doktryny oraz dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wszelkie przepisy zmierzające do ograniczenia praw i wolności obywatelskich muszą charakteryzować się dostateczną określonością. Ustawa (zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności materii ustawy) musi w sposób kompetentny, precyzyjny i jednoznaczny definiować wszystkie przypadki ograniczenia praw obywatelskich (J. Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000, s. 109). W wyroku z dnia 10 listopada 1998 r. (sygn. akt K. 39/97) Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że: „*należyta poprawność i jasność przepisów prawnych ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o ochronę konstytucyjnych wolności i praw człowieka i obywatela. Adresat normy prawnej musi wiedzieć, jakie jego zachowanie i z jakich przyczyn ma znaczenie prawne*”.

Zaskarżone regulacje k.p.c. wprowadzają zaś pojęcia niedookreślone, które przez judykaturę interpretowane są w sposób ścisły. Wobec powyższego należy wskazać niezgodność sposobu sformułowania ograniczenia prawa do sądu artykułów 1150 i 1146 k.p.c. z wymogami art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Okoliczności tej sprawy dowodzą, że nieprawidłowe sformułowanie zaskarżonego przepisu art. 1150 oraz 1146 k.p.c. „*sprowadza sąd ferujący orzeczenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej do roli robota*” (wyrok TK z dnia 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14). Powyższe nie sposób pogodzić z konstytucyjną gwarancją ukształtowania procedury sądowej w sposób spełniający wymogi sprawiedliwości, o której mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

W oparciu o powyższe zastosowana w przepisie art. 1150 i 1146 k.p.c. forma regulacji prawnej ograniczającej prawa do sądu oraz prawa do odwołania się od rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji jest niezgodna z kryterium z art. 31 ust. 3 Konstytucji, tj. wymogiem wyczerpującej definicji ustawowej ograniczenia prawa obywatelskiego.

4.4 Naruszenie istoty prawa obywatelskiego

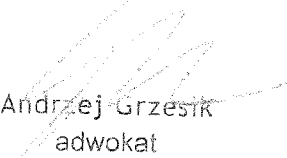
Zastosowanie art. 1150 i 1146 k.p.c. skutkuje odebraniem stronie pozwanej przysługującego jej prawa wysłuchania, a tym samym prawa do sądu.

Z powyższym koresponduje rozumienie zakresu dopuszczalności ograniczenia prawa do sądu sformułowane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. W wyroku z dnia 24 października 1979 r. zaprezentowane zostało stanowisko, że nie można redukować dostępu do sądu w sposób lub w stopniu powodującym, iż ucierpiałaby istota tego prawa (Winterwerp v. Holandia, 24.10.1979, A. 33, § 60, 75).

Z uwagi na powyższe należy stwierdzić, że sposób, w jaki zaskarżony przepis narusza wymienione prawa obywatelskie, jest niezgodny z wymogiem z art. 31 ust. 3 Konstytucji polegającym na niedopuszczalności naruszenia istoty prawa.

* * *

Wobec przedstawionych powyżej argumentów wnoszę o stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności art. 1150 oraz 1146 k.p.c. z art. 2, 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 w zw. z art. 31 ust 3 Konstytucji.


Andrzej Grzesik
adwokat

Załączniki:

1. pełnomocnictwo szczególne do złożenia skargi konstytucyjnej wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej;
2. odpis postanowienia Sądu Okręgowego w W z dnia stycznia 2012 r. (Sygn. akt);

3. odpis postanowienia Sądu Apelacyjnego w W z dnia marca 2012 r. (Sygn. akt);
4. odpis wyroku Sadu Rejonowego z H z października 2010 r. wraz z tłumaczeniem przysięgłym;
5. 4 odpisy niniejszej skargi wraz z załącznikami.